

Ekologiczny nonsens przytwierdzanych nakrętek

22 lipca 2024

W ostatnich latach obserwujemy rosnący trend na rynku opakowań, który ma rzekomo przynosić korzyści środowiskowe. Mowa tutaj o przytwierdzaniu nakrętek do plastikowych butelek, co ma ułatwić recykling i zmniejszyć ilość odpadów. To rozwiązanie jest wynikiem unijnej dyrektywy, która wymusiła na producentach butelek wdrożenie tego systemu, co kosztowało wiele miliardów euro. Jednakże, przyglądając się bliżej temu zjawisku, można dostrzec wiele absurdów, które stawiają pod znakiem zapytania rzeczywiste korzyści ekologiczne tego rozwiązania.



Jednym z głównych argumentów zwolenników przytwierdzanych nakrętek jest to, że pomagają one w zapobieganiu gubieniu nakrętek i ułatwiają recykling całej butelki. Teoretycznie brzmi to logicznie, ale praktyka pokazuje, że rzeczywistość jest znacznie bardziej skomplikowana. Butelki PET, nawet z przytwierdzonymi nakrętkami, nadal są trudne do przetworzenia w sposób, który minimalizuje ich wpływ na środowisko. Rzeczywisty recykling tych materiałów jest kosztowny i

energochłonny, a same butelki PET często kończą w oceanach lub na wysypiskach śmieci, mimo dobrych intencji.

Prawdziwie ekologiczne rozwiązanie leży gdzie indziej – w powrocie do szkła. Szkło jest materiałem, który można wielokrotnie przetwarzać bez utraty jakości, a jego recykling jest znacznie bardziej efektywny i mniej szkodliwy dla środowiska niż recykling plastiku. Butelki szklane, choć cięższe i bardziej kosztowne w transporcie, są znacznie bardziej przyjazne dla naszej planety.

Przytwierdzanie nakrętek do butelek PET może być postrzegane jako ruch wizerunkowy, mający na celu przekonanie konsumentów o ekologicznych aspiracjach producentów napojów, takich jak Coca-Cola czy Pepsi. W rzeczywistości jest to raczej działanie mające na celu zminimalizowanie odpowiedzialności za ogromne ilości odpadów plastikowych, które te firmy generują.

Co ciekawe, od 2025 roku w Polsce ma ruszyć system kaucyjny dla plastikowych butelek, który będzie wymagał zwracania butelek bez nakrętek. Aby sprzedać butelkę, nakrętka będzie musiała być odłączona, co stawia pod znakiem zapytania sensowność obecnych zmian w projektowaniu butelek. Tym samym nonsens klimatyczny zatoczy pełne koło, ukazując niekonsekwencję w podejściu do rzeczywistych problemów środowiskowych.

Lobbing dużych korporacji, które mają ogromny wpływ na rynek opakowań, może być kluczowym czynnikiem w promowaniu takich pseudoekologicznych rozwiązań. W rzeczywistości prawdziwie zrównoważone rozwiązania wymagają znacznie bardziej radykalnych zmian, takich jak przejście na opakowania szklane czy ograniczenie produkcji jednorazowych opakowań plastikowych.

Przytwierdzanie nakrętek do butelek PET to kolejny przykład, jak marketingowe działania mogą być mylone z rzeczywistymi inicjatywami ekologicznymi. Aby rzeczywiście zmniejszyć nasz

wpływ na środowisko, potrzebujemy bardziej przemyślanych i skutecznych rozwiązań, a nie półśrodków, które jedynie udają proekologiczne podejście.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl

Komentarz admina „Wolnych Mediów”

Z odkręcaniem nie mam problemów, z piciem już gorzej, bo jest mniej przyjemnie i niekomfortowo, ale z zakręcaniem tego ustrojstwa to już prawdziwy koszmar. Zwłaszcza jak nakrętka ma zbyt krótką „linkę”.